

Łukasz Wróbel

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

e-mail: l.wrobel@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3284-9298

## *Cyclopædia* Ephraïma Chambersa – Kompas sztuk i nauk

W 1690 roku w Hadze wydany został (w dwa lata po śmierci jego autora) trzytomowy *Dictionnaire Universel* Antoine'a Furetière'a, któremu Akademia Francuska zleciła kilkanaście lat wcześniej sporządzenie słownika języka francuskiego. Publikacja była efektem konfliktu, jaki zaistniał w łonie Akademii między samym Furetière'em a resztą zespołu powołanego do realizacji wspomnianego zadania. Opracowywał on swój słownik w tajemnicy, gdy zaś sprawa wyszła na jaw, został usunięty z instytucji pod zarzutami kradzieży części materiałów oraz tworzenia dzieła konkurencyjnego wobec tego, które zostanie później opublikowane w Paryżu jako *Le Dictionnaire de l'Académie Française dédié au Roy* (1694). Powody rezygnacji Furetière'a były jednak i złożone, i znaczące, zwłaszcza z punktu widzenia ewolucji gatunków encyklopedycznych. Jak można przeczytać w zachowanych dokumentach, leksykograf sprzeciwiał się zakresowi materiałowemu słownika Akademii, który miał obejmować zbyt wąski i społecznie (warstwowo) determinowany dobór słownictwa<sup>1</sup>. Sam chciał uwzględnić także słownictwo naukowe, tech-

---

<sup>1</sup> „[Akademia – Ł.W.] uznawała, że dzierży władzę absolutną nad *Belles Lettres*, chciała ustanowić normy języka [*fixer la Langue*] i podejmować suwerenne decyzje [...]. Czy uważa, że osiągnie cel, uciekając się do prawdziwego monopolu, przejmując na własność słowa należące do wszystkich ludzi?” [A. Furetière, *Troisième factum servant d'Apologie aux deux précédents, pour Messire Antoine Furetière abbé de Chalivoy* [...], w: *Recueil des Factums d'Antoine Furetière de l'Académie Française contre quelques-uns de cette Académie*, t. 1, red. M.Ch. Asselineau, Paris 1858, s. 311]. Wszystkie tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej: Ł.W.

niczne oraz medyczne, co oznaczało pewną uniwersalizację treści słownika, poszerzenie jego spektrum. Co więcej, w swoim leksykonie wyposażył hasła w krótkie opisy i uwagi o charakterze ekstensywnym, rozbudowując zawartość hasła słownikowego, ale i podejmując tym samym decyzję o charakterze encyklopedycznym (*definiens* przestaje być analitycznym odpowiednikiem *definiendum*, zyskując na pewnej syntetyczności)<sup>2</sup>. Co więcej, Furetière zastosował w słowniku układ alfabetyczny haseł.

Z kolei w Londynie w 1704 roku John Harris opublikował *in folio* dwutomowy, specjalistyczny *Lexicon Technicum* (oraz suplement w 1710 roku), także posługując się układem alfabetycznym. Jak pisał w przedmowie, zamierzał „sporządzić słownik nie tylko samych słów, ale również rzeczy, by Czytelnik mógł znaleźć w nim nie tylko wytłumaczenie wyrazów technicznych czy terminów sztuki używanych we wszystkich *naukach wyzwolonych* [...], ale także te sztuki same”<sup>3</sup>. W ten sposób i *Leksykon...* zawarł w treści haseł szereg informacji o charakterze encyklopedycznym.

Furetière i Harris posłużyli się nazwami gatunkowymi „słownik” oraz „leksykon”, wykorzystali też system układu alfabetycznego zastosowany wcześniej przez Louisa Morèri’ego w jego jednotomowym *Grand Dictionnaire Historique* (Lyon 1674, słownik bardzo szybko doczekał się drugiego, dwutomowego wydania w 1681 roku oraz angielskiego tłumaczenia w dwóch tomach *in folio* pt. *The Great Historical, Geographical, Genealogical and Poetical Dictionary*, 1694). Tutaj po raz pierwszy wykorzystany został alfabet nie jako instrument mnemotechniczny, ale jako sposób kompozycji przekazywanych treści, szczególnie układ, który rozmią się *de facto* z systemowym charakterem świata oraz nauki go opisującej<sup>4</sup>. Morèri stoi u początków tego, co dzisiaj

<sup>2</sup> W opublikowanej anonimowo przedmowie do słownika Pierre Bayle pisał, że nie jest on tak suchy i bezbarwny, jak z reguły są inne słowniki [*la sécheresse qui accompagne ordinairement les Dictionnaires*], na każdej zaś stronie zapewnia „dużą różnorodność i nie pozwala, by Czytelnik przebył długą drogę bez nauczenia się czegoś wartościowego; [...] zadbano o to, by unaocnić definicje [*donner du relief aux définitions*] poprzez przykłady, zastosowania, zarysy historyczne; wskazujemy źródła, często zaznaczamy pochodzenie i rozwój; obalamy, udowadniamy, gromadzimy sto pięknych ciekawostek z historii naturalnej, fizyki eksperymentalnej oraz praktyki sztuk i nauk [*la pratique des Arts & des Sciences*]. Autor powstrzymał się przed wzmiankami o idei swojego dzieła [tj. idei słownika – Ł.W.], jak stwierdził, dedykując swoje eseje Królowi, podjął przedsięwzięcie encyklopedii języka francuskiego” [P. Bayle, *Preface*, w: A. Furetière, *Dictionnaire Universel, Contenant Generalement Tous les Mots François*, Haye, Rotterdam 1691, brak paginacji].

<sup>3</sup> J. Harris, *The Preface*, w: tegoż, *Lexicon Technicum: or, an Universal English Dictionary of Arts and Sciences*, vol. 1, London 1708, [brak paginacji].

<sup>4</sup> *Encyclopædia Alsteda* nie korzystała z układu alfabetycznego. J.-H. Alsted, *Encyclopædia. Septem tomis distincta*, Herbornæ Nassoviorum, 1630.

określamy mianem słowników historycznych oraz biograficznych<sup>5</sup>. Od niego Furetière i Harris przejęli ideę alfabetycznej systematyzacji wiedzy, jakkolwiek nie wiązali jej z dodatkowym systemowym namysłem.

Kompendia Morèri'ego, Furetière'a i Harrisa stanowią źródła (choć oczywiście niejedyne), na jakich oparł się, zatrudniony zrazu u londyńskiego wydawcy książek i wytwórcy globusów Johna Senexa<sup>6</sup>, Ephraim Chambers, autor *Cyclopædia: or, an Universal Dictionary of Arts and Sciences* (2 tomy, 1728; dwutomowy suplement: 1753 rok). Jego dzieło w krótkim czasie osiągnęło zawrotną popularność (dziewięć wydań do lat 50. XVIII w., w tym tłumaczenie na język włoski), stając się podstawowym kompendium wiedzy w rękę każdego Anglika z pretensjami do edukacji i obeznania z najaktualniejszym stanem nauki. To właśnie skonstruowany przez Chambersa model encyklopedii okaże się wzorcem, na którym wkrótce oprą swoje dzieła twórcy *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* (1751–1766) oraz *Encyclopædia Britannica* (pierwsze wydanie 1768–1771)<sup>7</sup>, i do którego odwołuje się zdecydowana większość encyklopedii wydawanych aż do dzisiaj.

Chambers wykorzystał alfabetyczny układ haseł oraz zastosował system odnośników między nimi. W tytule posłużył się natomiast wariantywnością „cyklopedia” – „słownik uniwersalny”. Co znaczące, terminologiczna niejednoznaczność dotyczy w jego przypadku nie tylko relacji między słownikiem a encyklopedią, Chambers dodatkowo odróżniał encyklopedię od cyklopedii.

---

<sup>5</sup> Informacje o charakterze historycznym, geograficznym, biograficznym oraz genealogicznym.

<sup>6</sup> Senex, jak odnotowuje Richard Yeo, był też subskrybentem obu tomów leksykonu Johna Harrisa. R. Yeo, *Encyclopaedias in the Republic of Letters*, w: tegoż, *Encyclopaedic Visions. Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge 2001, s. 37–38.

<sup>7</sup> W 1749 roku francuski wydawca André Le Breton zaproponował Diderotowi przetłumaczenie dzieła Chambersa i wydanie go po francusku w czterech tomach, co ostatecznie zaowocowało powstaniem francuskiej *l'Encyclopédie*. D'Alembert po latach pisał: „Atoli [...] stwierdzamy, że dzieło Chambersa nie jest bynajmniej jedyną podstawą, na której budowaliśmy [...] że Chambersa można zaliczyć do grupy autorów, z których pouczeń korzystaliśmy najobficiej – i tyle”. Z kolei na kompendiach Chambersa, a także Diderota i d'Alemberta, wzorowało się utworzone w Edynburgu *Society of Gentlemen*, które wkrótce po publikacji pierwszego tomu francuskich encyklopedystów rozpoczęło prace nad *A Dictionary of Arts and Sciences, compiled upon a New Plan* – ich rezultatem była wydana w 1768 roku *Encyclopædia Britannica* [J. Le Rond d'Alembert, *Wstęp do Encyklopedii*, w: tegoż, *Wstęp do Encyklopedii*, przeł. J. Hartwig, oprac. T. Kotarbiński, Warszawa 1954, s. 113]. Zob.: R. Darnton, *The Biography of a Book*, w: tegoż, *The Business of Enlightenment. A Publishing History of the „Encyclopédie” 1775–1800*, Cambridge 1979, s. 28–29; D. Crystal, *On Editing a Modern Cyclop(a)edia*, „Royal Institution Proceedings” 1992, Vol. 64, s. 246–270.

Encyklopedię definiował następująco: „okrąg lub łańcuch wszystkich nauk i sztuk. [...] Grecy używali tego terminu w odniesieniu do wiedzy nabywanej w obrębie siedmiu sztuk wyzwolonych oraz zdobyczy wszelkich nauk”<sup>8</sup>. Odsyłając do greckiego modelu kształcenia *enkyklios paideia*, który później wyewoluował w program *septem artis liberalis*, Chambers zwyczajowo usytuował pojęcie „encyklopedii” w obrębie pedagogicznej tradycji wychowywania i nauczania, w której zresztą funkcjonowało do XVI wieku. Jeszcze w *Gargantui i Pantagruelu* François Rabelais sformułowaniem „*abisme de encyclopédie*” określał po prostu wszechstronne i dogłębne wykształcenie. Słyszony z nieporównanej wiedzy, znamienity angielski uczoney Taumastes tymi właśnie słowami – po odbytej właśnie dyspacie na migi – wychwalał wiedzę Panurga w dziedzinach magii, alchemii, kabalistyki, geomancji, astrologii i filozofii: „En quoy je vous puisse asseurer qu’il m’a ouvert le vray puy et abisme de encyclopédie, voire en une sorte que je ne pensoys trouver homme qui en sceust les premiers éléments seulement”<sup>9</sup>. „Otchłań encyklopedii” to całość możliwej do zdobycia wiedzy, całość nieskończona, acz zapewne ograniczona, może i wykraczająca swym ogromem poza jakiekolwiek partykularne doświadczenia jednego człowieka, niemniej przez jedną osobę możliwa do opanowania – przynajmniej zgodnie z przekonaniem żywionym aż do wieku XVIII. Autor *Cyclopædia* już w pierwszym zdaniu otwierającej kompendium przedmowy problematyzował właśnie napięcie między skalą postawionego przed sobą zadania (wykraczającego poza możliwości jednej osoby) a dążeniem do jego realizacji: „Nie bez niepokoju przekazuję niniejsze dzieło w ręce Czytelnika, dzieło niewspółmierne do doświadczeń pojedynczego człowieka, [dzieło, do którego – Ł.W.] można by zaangażować akademię”<sup>10</sup>. Sam Chambers jest zresztą bodaj czy nie ostatnim przykładem (en)cyklopedysty-polihistora, który w pojedynkę systemowo komponuje obraz całej wiedzy.

Chambers poświęca również uwagę „słownikowi”: „Gdybyśmy mieli podać niepodważalną [*absolute*] i jednolitą [*consistent*] definicję słownika; powiedzielibyśmy, że «jest to kolekcja definicji wyrazów języka»”<sup>11</sup>, pi-

<sup>8</sup> E. Chambers, *Encyclopædia*, w: tegoż, *Cyclopædia: or, an Universal Dictionary of Arts and Sciences...*, London 1728, vol. 1, s. 307.

<sup>9</sup> F. Rabelais, *Œuvres complètes*, ed. L. Scheler, Paris: Gallimard, 1978, s. 258. Tłumaczenie Żeleńskiego (Boya): „W czym mogę tu przed wami oddać mu świadectwo, iż ukazał mi prawdziwą studnię i otchłanie wszechstronnej wiedzy, takiej nawet, co do której nie spodziewałem się spotkać człowieka świadomego bodaj jej pierwszych elementów” [F. Rabelais, *Gargantua i Pantagruel*, t. 1, ks. 2, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1988, s. 196].

<sup>10</sup> E. Chambers, *The Preface*, w: tegoż, *Cyclopædia...*, vol. 1, s. i.

<sup>11</sup> Tamże, s. xxi.

sze, wydobywając analityczny charakter definicji słownikowych. Jak dodaje, z tego wynika, że w związku z różnymi typami (*kinds*) wyrazów i definicji, a także rozmaitymi sposobami ujęcia tej różnorodnej materii, otrzymamy różne rodzaje słowników: gramatyczne, filozoficzne i techniczne. Słownik ma wyraźnie w tym ujęciu charakter deskryptywny, a także aposterioryczny: „twórca słownika, niczym historyk, przychodzi po wydarzeniu i daje opis tego, co już minęło”<sup>12</sup>. Oznacza to, iż słownik od cyklopedii będzie odróżniał m.in. jego szczególny wektor czasowy: słownik zorientowany jest ku zachowywaniu określonego stanu posiadania, gromadzi to, co dotychczas. Zarówno cyklopedia (w konceptualizacji Chambersa), jak i encyklopedia (w konceptualizacji d’Alemberta) będą jednocześnie czerpać ożywcze prądy z aktualności i wychylać się ku horyzontowi przyszłościowemu w tym sensie, że będą przez swoich twórców przeznaczone także do lokalizowania i wypełniania kolejnych białych plam na wielokolorowej mapie wiedzy (czyli do rozwijania stanu wiedzy). Zadaniem słownika nie jest również „powiedzenie wszystkiego”, takie ambicje pozbawiłyby go użyteczności społecznej<sup>13</sup>.

Chambers poświęca również osobne hasło pojęciu „cyklopedii”, lapidarnie pisząc, że jest to „Okrąg lub Kompas Sztuk i Nauk, zwyczajowo nazywany *Encyklopedią*”<sup>14</sup>. „Encyklopedia” odsyła do nauczania oraz otchłanego pensum informacji do przyswojenia, „cyklopedia” zaś to układ, system sztuk i nauk, względnie narzędzie – kompas pozwalający poruszać się po ich terytorium osobie nieobeznanej z krainami nauki i sztuki<sup>15</sup>. Istnieje szczególny wzajemny splot słownika i systemu: „Można wręcz powiedzieć, że o ile system jest ulepszeniem słownika, o tyle słownik wnosi też coś do systemu. I jest to prawdopodobnie jedyny sposób na to, by udostępnić pełny okrąg czy też korpus wiedzy”<sup>16</sup>. To relacja między alfabetycznie uporządkowanymi częściami (aspekt słownikowy *Cyclopædia*) a całościowym układem i obrazem wiedzy podług przynależności treści haseł do odpowiednich dyscyplin – temu służy system odnośników „podskórnie” komunikujących hasła ze sobą, pokazujących ich powiązania i pozwalających podróżować „od

<sup>12</sup> Tamże, s. xxii.

<sup>13</sup> „[...] słownik ma swoje granice, polega na uproszczeniu rzeczy, sprowadzeniu ich do takiej płaszczyzny, z której, jak zakładamy, ludzie mogą je przejść i ponieść dalej wedle własnego uznania. Wprowadzamy je w ich sferę i zostawiamy w niej” [E. Chambers, *The Preface*, s. xxiv].

<sup>14</sup> E. Chambers, *Cyclopædia*, w: tegoż, *Cyclopædia...*, vol. 1, s. 365.

<sup>15</sup> Hasło poświęcone kompasom jest niezwykle rozbudowane, to ponad cztery kolumny technicznych, praktycznych i historycznych informacji. E. Chambers, *Compass*, w: tegoż, *Cyclopædia...*, vol. 1, s. 286–288.

<sup>16</sup> E. Chambers, *The Preface*, s. i.

jednego końca sztuki do drugiego” (aspekt cyklopedyczny). Elementy danej dziedziny, np. anatomii, pochodzą z licznych innych dziedzin (w tym przypadku z historii naturalnej, fizyki czy mechaniki), system odnośników rekonstruuje te wiązadła. Czytelnik ma do wyboru przynajmniej dwa tryby poruszania się po cyklopedii: alfabetyczny i systemowy. „[I] tak oto cała Kraina Wiedzy leży otworem. Objawia się wprawdzie pod obliczem dzikiego terenu [*with the face of a Wilderness*], ale to dziki teren, przez który może wędrować czytelnik”<sup>17</sup>.

Jakim kompasem miałyby być cyklopedia Chambersa? Podczas jakich podróży można ją stosować? Wreszcie, gdzie te podróże miałyby się odbywać?

Osiemnastowieczny (en)cyklopedysta nie powinien komponować domkniętej summy całej dotychczasowej wiedzy. Jego zadaniem nie jest odtworzenie, a więc i powtarzanie tego, co znane. Musi „wyściubić nosa” z archiwów i księgozbiorów, wyjść na zewnątrz, doświadczyć czegoś nowego. Miłosz, zwracając się do Jonathana Swifta z prośbą o dobre rady, sytuował go wobec otwartej przestrzeni nieznanego świata czekającego na eksplorację: „Widzę ocean zielonkawy / Jak pianę bije w brzeg skalisty / I w białych palcach tej oprawy / Szmaragdem połyskują wyspy”<sup>18</sup>. To właśnie otwarty horyzont zdarzeń i odkryć stanowi paradoksalną ideę regulatywną brytyjskiego XVIII wieku, nie scheda przeszłości traktowana jako gotowa ideologiczna konstrukcja o trwałej architektonice domykającej i określającej całość kosmosu.

Kiedy Kant wprowadzał w *Krytyce czystego rozumu* (wyd. pierwsze – 1781, wyd. drugie – 1787) pojęcie zasad oraz idei regulatywnych (wymieniał wśród nich m.in. ideę „całości świata”), pisał, że są one wytworem rozumu i odróżniał je od kategorii intelektu (substancja, przyczynowość) oraz form naoczności (czas, przestrzeń). Wyznaczają one, zdaniem filozofa, *limes* wszelkiemu poznaniu, całość świata można mieć bowiem tylko w pojęciu, nigdy zaś w danych naocznych. „Absolutna granica świata jest więc empirycznie, a tym samym w ogóle, niemożliwa”. Świat nie może „być nigdy dany w całości, pojęcie wielkości świata dane jest tylko w cofaniu się, a nie przed nim w zbiorczym oglądaniu”<sup>19</sup>. Odniesiona do osiemnastowiecznego brytyjskiego empiryzmu powyższa zasada jest o tyle paradoksalna, że i Chambers, i za-

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Cz. Miłosz, *Do Jonathana Swifta*, w: tegoż, *Wiersze*, t. 1, Kraków–Wrocław 1984, s. 167–169.

<sup>19</sup> I. Kant, *I. Transcendentalna nauka o elementach*, w: tegoż, *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, przeł. R. Ingarden, Warszawa 1957, s. 261–266.

pewne Gulliver, jak przystało na reprezentantów swojej epoki, będą doświadczać empirycznej niewyczerpywalności i nieobejmowalności eksplorowanego świata, w dodatku będą tego empirycznego zewnątrz doświadczać zarazem bezpośrednio – dzięki wrażeniom zmysłowym i pośrednio – poprzez aporetyczne i niestabilne reprezentacje tych wrażeń (John Locke, na którego *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego*, 1690, opierał się Chambers, nazwał je ideami) oraz nadbudowane na nich, bardziej bądź mniej naturalizowane, pojęcia oraz metafory. Świat zewnętrzny w tym momencie historycznym bywa doświadczany zmysłowo, rozumowo oraz symbolicznie (tj. poprzez język). Labilność jego (tj. świata zewnętrznego) horyzontu wynika właśnie z empirycznie dostępnej całości otwartego świata i niemożności empirycznego objęcia go w jego całości<sup>20</sup>. „Yet all experience is an arch wherethro’ / Gleams that untravell’d world, whose margin fades / For ever and for ever when I move”, mówił Tennysonowski Ulisses<sup>21</sup>. Całość domeny świata naturalnego nie daje się zasymilować w asymptocie nieskończonego poznania. Nie będzie też przedmiotem jakiegokolwiek syntezy o charakterze empirycznym czy architektonicznym.

Jonathan Swift i jego *alter ego*, Lemuel Gulliver, tym odróżniają się od wielu postaci zaludniających stulecia XVII i XVIII, że nie tkwią w czterech ścianach ideologicznych repetycji tego, co znane. „Odwagi synu – mówi do Miłosza ksiądz dziekan z Dublina – Bierz okręty, / Na linach śmieszłą flotę prowadź / I mrówczych mocarstw dawne błędy / obszarom chmur daj kamienować”<sup>22</sup>. Don Kichote, Prospero, Miranda i Robinson Crusoe niczego nie uczą się od Kalibanów, Arieli i Piętaszków, których spotykają na swej drodze, a którzy są spoza ich światów, spoza ich paradygmatów (nie postrzegają ich jako godnych bycia źródłami wiedzy, a przecież w ich właśnie przestrzeniach goszczą). Są zdolni tylko do repetycji tego, co już uwewnętrzzyli, do odtworzenia określonych systemów wiedzy, imitacji i inscenizacji starych fikcji

---

<sup>20</sup> Stąd między innymi Kantowska (1790) modyfikacja Edmunda Burke’a (1757) ujęcia wzniosłości, zgodnie z którym wzniosły obiekt może zostać dzięki mediacji języka odniesiony do uczuć osoby patrzącej nań, a przedmiotowa transcendentia zostaje spleciona z emocjonalną immanencją. Królewiecki filozof stawiał sprawę odmiennie. Nośnikiem doświadczenia wzniosłości jest przedmiot nieposiadający formy i ewokujący wyobrażenie nieskończoności, nieograniczoności, które umysł próbuje skonsolidować i domknąć w sobie. Niezbędna jest idea tego, co przekracza doświadczenie zmysłowe, wówczas zaś wzniosłość odnajdujemy we własnej percepcji o charakterze pojęciowym. Zob.: E. Burke, *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*, przeł. P. Graff, Warszawa 1968, s. 42–44; I. Kant, *Krytyka władzy sądzienia*, przeł. J. Gałęcki, przekł. przejrzał A. Landman, Warszawa 1986, s. 131.

<sup>21</sup> A. Tennyson *Ulysses*, w: tegoż, *Poetical Works of Alfred Lord Tennyson*, London 1902, s. 95–96.

<sup>22</sup> Cz. Miłosz, *Do Jonathana Swifta*, s. 167–169.

(Don Kichote<sup>23</sup>), restauracji pionowej struktury feudalnego (Prospero, Miranda<sup>24</sup>) bądź wczesno-kapitalistycznego systemu władzy (Crusoe<sup>25</sup>). Są konsekwentnie nastawieni do wewnątrz swych paradygmatów. Gulliver dla odmiany to człowiek o empirystycznej wrażliwości Locke'a i Chambersa. Gdziekolwiek się znajduje, górę biorą w nim poznawcze instynkty osiemnastowiecznego brytyjskiego empiryka-indukcjonisty. Planuje traktat poświęcony Cesarstwu Liliputu, ale daje też czytelnikowi szereg szczegółowych informacji („gęsi są wielkości wróbli”<sup>26</sup>); nie wdaje się w amatorskie dywagacje na temat przyczyn, dla których Natura tylko na jednym kontynencie utworzyła gigantyczne zwierzęta i rośliny, zostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia filozofom (to znaczy naukowcom-empirykom); jeżeli już coś stwierdza, to tylko na podstawie osobistego doświadczenia zmysłowego oraz ewentualnie wykonanych przez siebie stosownych obliczeń i pomiarów; martwią go rozpowszechnione przesady, ciasnota poglądów, „żałosne skutki *zaściankowego wykształcenia*” i niedoinwestowanie nauki; ironicznie zapatruje się na apraktyczną naukę jako czysto pasywną kontemplację bez równoważącej ją użyteczności społecznej; wreszcie usilnie wierzy, że „prawda zawsze utoruje sobie drogę do trzeźwych umysłów”, jakkolwiek wskutek przebytych doświadczeń ma też świadomość, że „nikczemność rozumu gorsza jest niż sama dziokość”<sup>27</sup>. A przy tym nie kopiuje wszędzie tam, gdzie się aktualnie znajduje, porządku symbolicznego, z którego się wywodzi, natomiast po powrocie

<sup>23</sup> „Przyjacielu Sanczo, musisz wiedzieć, że z woli nieba urodziłem się w tym wieku naszym żelaznym, aby wskrzesić wiek złoty albo złocisty, jak go zwykle zowią. Jam jest, którego czekają niebezpieczeństwa, wielkie czyny, bohaterskie dzieła. Jam jest, raz jeszcze powtarzam, który ma wskrzesić Rycerzy Okrągłego Stołu, dwunastu Parów Francji, dziewięciu Rycerzy Sławy [...]” [M. de Cervantes Saavedra, *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, t. 1, ks. 3, przeł. A.L. Czerny, Z. Czerny, Warszawa 1972, s. 172].

<sup>24</sup> „Wredny niewolniku! – krzyczy Miranda do Kalibana – Ja ciebie z litości / Uczylałam mówić, coraz to coś nowego / Kładąc do głowy. Przedtem bełkotałeś / Jak bydlę obce swoim własnym myślom, / A ja nazwałam każdą z nich, byś wreszcie / Mógł je wysłowić. Lecz, choć się uczyłeś, / Na świat przyszedłeś z czymś, czego natury / Szlachetne znieść nie mogą. I dlatego / Słusznie w tej skale siedzisz” [W. Shakespeare, *Burza*, przeł. P. Kamiński, Warszawa 2012, akt. I, sc. 2, s. 81].

<sup>25</sup> „[...] oto jestem królem i panem tej całej krainy, prawa moje do niej są niezaprzeczone; gdybym mógł ją przenieść w zamieszkaną część świata, stałaby się moim dziedzictwem jak posiadłość angielskiego lorda”; „Mój dzikus zabrał zabitemu łuk i strzały i wrócił do mnie. [...] Wkrótce potem zacząłem mówić do niego i uczyć go słów angielskich, a najpierw dałem mu poznać, że będzie się nazywał Piętaszek [...]. Podobnie nauczyłem go słowa «pan», dając mu do poznania, że to jest moje imię, a także słów «tak» i «nie», tłumacząc mu, co one znaczą” [D. Defoe, *Przypadki Robinsona Kruzoa*, t. 1, przeł. J. Birkenmajer, Warszawa 1986, s. 80, 150–151].

<sup>26</sup> J. Swift, *Podróże do wielu odległych narodów świata*, przeł. M. Słomczyński, Kraków 1979, s. 62.

<sup>27</sup> Tamże, s. 121, 126, 145–146, 159, 188–193.

z ostatniej podróży (1710–1715) odnotowuje: „pamięć moja i wyobrażenia wypełnione były nieustannie cnotami i zasadami wzniosłych *Houyhnhnmów*”<sup>28</sup>. Gulliver konsekwentnie zachowuje umysł otwarty na nowe doświadczenia<sup>29</sup>, w dodatku bez względu na ich specyfikę, niezależnie od tego, co mu się przytrafia, jego spojrzenie jest zawsze obiektywne, zdystansowane, niemal bezosobowe (nawet jeżeli wyraża absmak czy niechęć wobec określonych postaci czy zachowań)<sup>30</sup>. Zapisy tych doświadczeń to właśnie mapa, podług której można i należy ustalać kurs codziennych działań i decyzji<sup>31</sup>. Pamiętać bowiem trzeba, że mapa nie jest nigdy zaledwie statycznym podwojeniem przestrzeni referencji, zawsze jest natomiast polem eksperymentalnym, jednym z instrumentów praktyki politycznej, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym (ten jej aspekt wskazuje zaś na immanentny każdej geografii komponent ideologiczny)<sup>32</sup>.

Cyklopedia – wraz z nową filozofią, tj. osiemnastowiecznym brytyjskim empiryzmem – wyprowadza swe empirystyczne przyrządy na zewnątrz, prezentuje się jako taki warsztat z narzędziami, który umożliwia i nowe doświadczenia, i powiedzenie czegoś nowego o tym szeroko otwartym świecie, w którym na nowych zasadach zamierza funkcjonować. Wymusza posiadanie otwartego, rozumnego umysłu, jakim cechował się Lemuel Gulliver, co i rusz rzucający się na szerokie wody nieznanego, by zdobyć nowe doświadczenia i wrócić z nową wiedzą. Dedykując swoje dzieło królowi Jerzemu II, Ephraim Chambers pisał:

Sztuki i nauki pokornie upraszają o posłuchanie u Waszej Wysokości. [...] poprzez nie umysł [*the Mind*] zostaje wydobyty z przyrodzonej mu dzikości [...]. To one wreszcie czynią różnicę między poddanymi Waszej Wysokości a dzikusami z Kanady czy Przylądka Dobrej Nadziei<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> J. Swift, *Podróże do wielu odległych narodów świata*, s. 310.

<sup>29</sup> W wierszu Miłosza Swift mówi: „Niepojętego zaślepienia / Na oczach nie nosiłem wstążki” [Cz. Miłosz, *Do Jonathana Swifta*, s. 168].

<sup>30</sup> W. Empson, *Alice in Wonderland*, w: tegoż, *Some Versions of Pastoral*, London 1935, s. 267.

<sup>31</sup> „I gęsie pióro mapę kryśli / Dla pouczenia i dla sztuki. / Zawsze nie w tej, co sądzą, myśli. / Według tej mapy, znak po znaku, / Mój okręt odnajdywał skrót” [C. Miłosz, *Do Jonathana Swifta*, s. 167]. *Podróże do wielu odległych narodów świata* Lemuela Gullivera są właśnie taką mapą, jak bowiem wyjaśnia ich autor: „głównym celem podróżnika winna być chęć uczynienia ludzi mądrzejszymi i lepszymi [...] ludzie opisujący podróże zapadają w niepamięć, jak twórcy słowników, spychani tam ciężarem i objętością tych, którzy następując po nich muszą spocząć na wierzchu. [...] jedynym mym pragnieniem jest DOBRO SPOŁECZNE” [J. Swift, *Prawdomówność autora...*, w: tegoż, *Podróże do wielu odległych narodów świata*, s. 312].

<sup>32</sup> Por. E. Rybicka, *Literatura i geografia: w stronę wspólnego słownika*, w: tejże, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 143–151.

<sup>33</sup> E. Chambers, *To The King*, w: tegoż, *Cyclopædia...*, vol. 1, [brak paginacji].

Po czym dodawał:

Dzieło, które niniejszym ośmielam się złożyć u stóp Waszej Wysokości, to próba przeglądu Rzeczypospolitej Nauki [*the Republic of Learning*]<sup>34</sup> [...]. Oto przed nami granica wyznaczająca nasz aktualny prospekt i oddzielająca znane od nieznanych części dostępnego poznaniu [*Intelligible*] świata. Ze wspomżeniem i wsparciem Waszej Monarszej Wysokości, obiecujemy sobie usunąć tę granicę i objąć prospektem dale drugiej półkuli. Zdaje mi się, że dostrzegam oto zdobycze oczekujące [*erecting*] na Waszą Wysokość w jeszcze nieodkrytych regionach nauki<sup>35</sup>.

Encyklopedia jest narzędziem popularyzacji wiedzy i nauki, może też być jednym z instrumentów naukowych. Angielski cyklopedysta dokonuje nałożenia topiki geograficznej (i kolonialnej) na systemowe podziały świata wiedzy i nauki. To, co znane, przyswojone, rozumowo okiełznane, zostaje zestawione z brytyjskim dominium, to zaś, co nieznane, opatrzone jest normą dzikości, pozarozumowości. Rozum i nauka, a także ich manifestacje w postaci np. słownika uniwersalnego czy cyklopedii, to *Republica literaria*, cywilizacja – to Wielka Brytania. Stan dzikości, natury, przestrzenie bytu nieogarnięte jeszcze instrumentami poznawczymi rozumu zostają przedstawione za pomocą odniesienia do Kanady i Przylądka Dobrej Nadziei – to cały czas odkrywany Nowy Świat.

Warto jednak podkreślić, iż nie o kontynent amerykański toczy się tutaj gra. Figura dzikusa, barbarzyńcy od dawna konstruowana była jako obraz takiego Innego, który zwierciadłem staje przed moimi własnymi oczyma, pozwalając mi dowiedzieć się czegoś o sobie samym<sup>36</sup>. Jeżeli w dedykacji dla króla manifestuje się ślad po jakimś stosunku władzy, to (wbrew wykorzysta-

<sup>34</sup> Locke pisał w *Liście do czytelnika*: „Rzeczypospolitej uczonych nie brak obecnie mistrzów-budowniczych [...]. Ale nie każdy może mieć nadzieję, że zostanie Boylem lub Sydenhamem, w epoce zaś, która wydała takich mistrzów, jak wielki Huygens i niezrównany Newton [...] wystarczy dla zaspokojenia ambicji pracować na stanowisku pomocniczym, mając za zadanie oczyszczenie nieco gruntu i usuwanie gruzu, zawalającego drogę ku wiedzy” [J. Locke, *List do czytelnika*, w: tegoż, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, przeł. B.J. Gawęcki, przekł. przejrz. Cz. Znamierowski, Warszawa 1955, s. 14].

<sup>35</sup> E. Chambers, *To The King*, [brak paginacji].

<sup>36</sup> Spotkanie z dzikusiem, podkreśla Christopher Heuer, bywało spotkaniem z samym sobą [Ch.P. Heuer, *The Savage Episteme*, w: tegoż, *Into the White. The Renaissance Arctic and the End of the Image*, New York 2019, s. 99]. Montaigne pisał: „Aby wrócić do przedmiotu, znajduję, iż wedle tego, co mi powiadano, nie ma nic barbarzyńskiego ani dzikiego w tym ludzie, chyba że każdy zechce mienić barbarzyństwem to, co różni się od jego obyczaju. Jakoż po prawdzie nie mamy innej miary dla prawdy i rozumu jak tylko przykład i obraz mniemań i zwyczajów naszej ojczyznej ziemi” [M. de Montaigne, *O kanibalach*, w: tegoż, *Próby*, ks. 1, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1957, s. 306]. Również Heuer odsyła do tego eseju.

nej topice) nie musi mieć ona charakteru kolonialnego czy geopolitycznego. Władza nie musi przybierać osobowej postaci suwerennego władcy (jak Prospero czy Crusoe), nie musi realizować się w formie relacji ekonomicznych czy mieć charakteru dyscyplinarnego. Kiedy nie jest substancjalizowana, zaś jej źródło zostaje zdeponowane w abstrakcyjnym pojęciu rozumu (którego organami są np. akademie nauk czy słowniki i encyklopedie), rozkłada się ona na wielość stosunków instytucjonalnych, określonych praktyk (np. badawczych), nie jest też w prosty i szybki sposób ani przekazywalna. Nie można jej przejąć, ani odziedziczyć, można natomiast ćwiczyć się w fechtunku jej bronią: krytyczną analizą zjawisk, dyskursem pojęciowym, odpowiednimi gatunkami literatury stosowanej (encyklopedia, cyklopedia, słownik), także mapą<sup>37</sup>.

Bywa, że encyklopedie gromadzą i przekazują całokształt określonej wiedzy. Bywa jednak i tak, że encyklopedia staje na progu nowego, że jest równoznaczna z gestem otwarcia pewnego horyzontu. Decyzja o jej tworzeniu jest tożsama z postanowieniem odnowienia architektoniki i kompozycji gatunku, ale także – aktualizacji wiedzy. Taka encyklopedia musi się orientować nie tyle względem znanego (którego reprezentacje gromadzi i systematyzuje), ale przede wszystkim wedle nieznanego, dzikiego, jeszcze nieopanowanego (którego poznanie i którym zawładnięcie obiecuje).

Tym nieznanym lądem jest przede wszystkim świat empiryczny, materia, przyroda postrzegane przez współczesny Chambersowi okular. Kiedy pod koniec *Przedmowy* podejmuje kwestię wartości i relacji starych wiedzy oraz filozofii wobec nowych, metaforą tego, co dzikie, obejmuje zarówno na nowo postrzeganą domenę naukowych eksploracji, jak i tych eksploracji narzędzia: „Współczesność [*The modern*] jest jednak dzika i niepewna. Nie osiągnęła jeszcze metodologicznej dojrzałości [*the Maturity of Method*]; kopalnia [nauki – Ł.W.] jest świeżo otwarta, a odkrywcy [*the Adventurers*] zaaferowani [*sollicitous*] sprawdzaniem, jakie możliwości tkwią w materii”<sup>38</sup>. Zaoceaniczny kontynent dzikiej natury i stanu naturalnego to w tym

<sup>37</sup> „Właściwie rzecz ujmując, nie istnieje coś takiego jak studiowanie sztuki czy uczenie się nauki. [...] nauka niczego innego nie potrzebuje niż jasnych idei i bacznej uwagi [*clear Ideas, and close Attention*]. Człowiek wyposażony w takie pomoce może sam przemierzyć całą przestrzeń nauki [*a Man may of himself go the whole length of a Science*]” [E. Chambers, *The Preface*, s. vii]. W dedykacji dla króla Chambers pisał, że jedni rozszerzają jego panowanie, sprawiając, że inni buntowniczy monarchowie zostają ukorzeni; drudzy, zakładając nowe osadnictwa; trzeci jeszcze, handlem przyczyniając się do bogactwa narodów. Ale są też ci, którzy rozszerzają królewskie *dominium* za pomocą nowych odkryć w domenie natury, dzięki inwencji artystycznej, uszlachetniając język, rozwijając moralność i zapisując chwałę króla w wierszach. Nauka, sztuka, leksykografia, etyka i poezja to przestrzenie realizowania i sankcjonowania tej władzy.

<sup>38</sup> E. Chambers, *The Preface*, s. xxvii.

przypadku nie kategoria geopolityczna, ale figuratywny substytut przestrzeni naukowych eksploracji dokonywanych przez „nowych filozofów”, to znaczy po prostu przestrzeni dostępnej empirystycznie modelowanemu poznaniu.

Powyższe słowa trzeba jednak zniuansować, uwzględniając również to, do czego odsyła manifestująca się w dedykacji oraz przedmowie topika geograficzna. Już na pierwszej stronie przedmowy Chambers pisał:

skoro elementy bądź dane przyporządkowane jednej sztuce to *questa* pojawiające się zwyczajowo także w obrębie innej, podrzędnej, w której są formułowane [...]. Przenosimy nasze spojrzenie dalej, przechodzimy z jednej sztuki czy prowincji do sąsiadującej z nią i tak oto cała Kraina Wiedzy leży otworem. Objawia się wprawdzie pod obliczem dzikiego terenu [*with the face of a Wilderness*], ale to dziki teren, przez który może wędrować czytelnik, kontynuując swą podróż tak bezpiecznie, choć nie tak szybko i łatwo, jak przez zwyczajny parter ogrodowy<sup>39</sup>.

Figura dziczy, która była substytutem połąci transcendentnego bytu dostępnego ludzkim zabiegom poznawczym, zostaje oto usankcjonowana jako wewnętrzna przestrzeń dzieła cyklopedycznego. Nie konkwistador przez nią wędruje, uzbrojony w muszkiet, ale też nie badający ją naukowiec-empiryk, dzierżący niezbędne instrumenty pomiarowe. Odkrywa i penetruje ją czytelnik wertujący stronicę *in folio* opatrzone tytułem *Cyclopædia*, wyposażony w alfabet i system odnośników.

Ale Chambers ani na chwilę nie zapomina o konwencjonalnym charakterze wszelkich systemów wiedzy:

[Pola wiedzy – Ł.W.] przez ich pierwszych odkrywców zostały wydzielone w okręgi licznych prowincji o określonych nazwach [...]. Jednak rozkład [*distribution*] Krainy Nauki, jak i rozkład oblicza Ziemi czy Niebios, jest całkowicie arbitralny i okazjonalny, mógłby też bez problemu, a i pewnie z pożytkiem, zostać zmieniony<sup>40</sup>.

Nasz świat wyglądałby inaczej, gdyby nigdy nie urodzili się Aleksander czy Juliusz Cezar, pisze cyklopedysta. Nauka wyglądałaby inaczej, gdyby nigdy nie było Arystotelesa. Być może lepiej, proponuje, odrzucić stare rozgraniczenia i podziały, funkcjonujące przecież od niepamiętnych czasów. Wówczas moglibyśmy odkryć „bogate złoża i żyły, teraz skazane na pominięcie”.

<sup>39</sup> E. Chambers, *The Preface*, s. xxvii.

<sup>40</sup> Tamże, s. vii.

Pierwsze podziały wiedzy były tak niedostateczne [*scanty*] i źle poprowadzone, jak te pierwszych geografów, i z tych samych zresztą powodów. Ale chociaż przyszli Kolumbowie i Baconowie, ustanawiając nowe szlaki, zaprowadzili wiedzę dużo dalej, właśnie względ, jaki mamy dla dawnych odkrywców [*Adventurers*] i ustanowionych przez nich podziałów, sprawił, że postanowiliśmy, pomimo wszelkich przeciwności, [...] usankcjonować także nasze odkrycia<sup>41</sup>.

Tak oto w 1728 roku Ephraim Chambers dokonuje instauracji (en)cyklopedii w jej brytyjsko-empirystycznej, oświeceniowej formule. Jej dyrektywą nie jest jedynie zdanie sprawy z posiadanego stanu wiedzy, zamknięcie wszystkiego w granicach jednego, wszechogarniającego systemu. Cyklopedia, jak i nowoczesna, osiemnastowieczna nauka, nie zwracają się ekskluzywnie ku znanemu, ku temu, co już przyswojone i posiadane. Summa wiedzy, jakkolwiek ujmowanej w ramach np. dzieła (en)cyklopedycznego, nie stanowi o specyfice cyklopedii. Zadaniem nauki i dzieł utrwalających jej zdobycze, wskazuje Ephraim Chambers, jest uwzględnienie obecności, a następnie zawładnięcie tym, co dzikie, nieopanowane, to znaczy jeszcze-nie-znane. Nauka, jak i cyklopedia, konsekwentnie wychylają się ku horyzontom nieznanego. Nie tylko opisują, „jak jest”, ich perspektywa jest przyszłościowa, to znaczy: opisując, „jak jest”, *de facto* wystawiają kierunkowskaz pokazujący, w którą stronę należy podążać. Kreślona przez nie *limes* nie służy odnotowaniu stanu posiadania, to wskazówka, co należy jeszcze poznać, czym zawładnąć. Niezbędnym korelatem takiego całościowego systemu wiedzy jest to, czego ten system nie obejmuje – tak na zewnątrz niego, jak i w obrębie jego samego – i czego całości ani nie udaje, że obrazem jest, ani nie obiecuje w sobie zamknąć.

To znaczące, że w ujęciu osiemnastowiecznego angielskiego cyklopedysty (en)cyklopedia o tyle daje dostęp do całości wiedzy, o ile zakłada w obrębie samej siebie przestrzenie niewiedzy; o ile będąc mapą, zakłada inherentne i warunkujące ją białe plamy. Zatem o ile tą mapą jest tylko tymczasowo – zawsze otwarta na możliwość korekty, zmiany, zawsze wrażliwa i podatna na zetknięcie z nowym, jeszcze-nie-nieznany. (En)cyklopedyczna mapa jest podlegającym nieustannym zmianom jednym wielkim i zaledwie tymczasowym szkicem, na którym biel niewiedzy bądź szarość wiedzy nieapodyktycznej, niepewnej swych metod i treści, jest wręcz zakładana i dominuje rozległością nad królewskimi barwami wiedzy usankcjonowanej i niezmiennej.

---

<sup>41</sup> Tamże.

## Bibliografia

- d'Alembert Jean Le Rond (1954), *Wstęp do Encyklopedii*, przeł. J. Hartwig, oprac. T. Kotarbiński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Alsted Johannes-Henricus (1630), *Encyclopædia. Septem tomis distincta*, Herbornæ Nassoviorum.
- Bayle Pierre (1691), *Preface*, w: Furetière Antoine, *Dictionnaire Universel, Contenant Generalement Tous les Mots François*, Haye, Rotterdam: Arnout et Reinier Leers [brak paginacji].
- Burke Edmund (1968), *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*, przeł. P. Graff, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chambers Ephraim (1728), *Cyclopædia: or, an Universal Dictionary of Arts and Sciences...*, vol. 1–2, London 1728.
- Crystal David (1992), *On Editing a Modern Cyclop(a)edia*, „Royal Institution Proceedings”, Vol. 64, s. 246–270.
- Darnton Robert (1979), *The Business of Enlightenment. A Publishing History of the „Encyclopédie” 1775–1800*, Cambridge: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Defoe Daniel (1986), *Przypadki Robinsona Kruzoe*, t. 1, przeł. J. Birkenmajer, t. 2, przekł. anonimowy, oprac. G. Sinko, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Empson William (1935), *Some Versions of Pastoral*, London: Chatto & Windus.
- Furetière Antoine (1691), *Dictionnaire Universel, Contenant Generalement Tous les Mots François*, Haye, Rotterdam: Arnout et Reinier Leers.
- Furetière Antoine (1858), *Troisième factum servant d'Apologie aux deux précédents, pour Messire Antoine Furetière abbé de Chalivoy, appellant d'une Sentence rendue au siège de la Police du Châtelet de Paris, le 24 décembre 1686*, w: *Recueil des Factums d'Antoine Furetière de l'Académie Française contre quelques-uns de cette Académie*, t. 1, ed. M.Ch. Asselineau, Paris: Poulet-Malassis et de Broise, s. 277–327.
- Harris John (1708), *The Preface*, w: J. Harris, *Lexicon Technicum: or, an Universal English Dictionary of Arts and Sciences*, vol. 1, London.
- Heuer Christopher P. (2019), *Into the White. The Renaissance Arctic and the End of the Image*, New York: Zone Books.
- Kant Immanuel (1957), *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kant Immanuel (1986), *Krytyka władzy sądzienia*, przeł. J. Gałęcki, przekł. przejrzał A. Landman, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Locke John (1955), *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1–2, przeł. B.J. Gawęcki, przekł. przejrzał Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miłosz Czesław (1984), *Wiersze*, t. 1, Kraków–Wrocław: Wydawnictwo Literackie, s. 167–169.
- Montaigne Michel de (1957), *Próby*, ks. 1, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rabelais François (1978), *Œuvres complètes*, ed. L. Scheler, Paris: Gallimard.

- Rabelais François (1988), *Gargantua i Pantagruel*, t. 1, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rybicka Elżbieta (2014), *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków: Universitas.
- Saavedra Miguel de Cervantes (1972), *Przemysłny szlachcic Don Kichote z Manczy*, t. 1–2 przeł. A.L. Czerny, Z. Czerny, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Shakespeare William (2012), *Burza*, przeł. P. Kamiński, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Swift Jonathan (1979), *Podróże do wielu odległych narodów świata*, przeł. M. Słomczyński, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tennyson Alfred Lord (1902), *Poetical Works of Alfred Lord Tennyson*, London: Macmillan and Co.
- Yeo Richard (2001), *Encyclopaedic Visions. Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge: Cambridge University Press.

## *Cyclopædia* by Ephraim Chambers: A Compass of Arts and Sciences

### Abstract

The aim of this article is to analyze the geographical metaphors used in Ephraim Chambers' *Cyclopædia* (1728). The English cyclopaedist combined the geographical and colonial rhetorical figures with the systematic divisions of knowledge and science. *Cyclopædia*, which is the modern 18<sup>th</sup>-century encyclopaedia rooted in the spirit of British empiricism, does not only collect the existing knowledge but also aims to reach out to what is yet unknown, unrecognized. Thus, the parts of the world which are unknown and uncharted become validated as internal territories of the encyclopaedic space.

**Keywords:** knowledge, science, encyclopaedia, geographical metaphors

